

Inauguracja nowej kadencji Sądu Najwyższego

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość inauguracji nowej kadencji Sądu Najwyższego, w składzie powołanym przez Radę Państwa na lata 1982—1987. Akty nominacyjne wręczył sędziom i prezesom Sądu Najwyższego przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABŁOŃSKI.

Zwracając się do zebranych, przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że koniec starej i początek nowej kadencji, to w życiu każdego kolektynu politycznego organu władzy wydarzenie szczególnie ważne. Jest to bowiem czas bilansu przeszłości, wyciągnięcia z niej wniosków i wytyczenia planów oraz perspektywa konieczności nowego ułożenia pracy w mniej lub bardziej zmienionym składzie tego kolektynu. Tak jest zawsze i wszędzie, tym bardziej dotyczy to musi instytucji o tak wielkim dla państwa i społeczeństwa znaczeniu, jak najwyższy organ wymiaru sprawiedliwości.

Przypominając słowa Piotra Skargi z siódmego kazania sejmowego „...sprawiedliwość jest fundamentem wszystkich rzeczypospolitych”, H. Jabłoński powiedział, że Skarga oczywiście myślał przede wszystkim o sprawiedliwości praw, niemniej jednak czuwanie nad właściwym tych praw przestrzeganiem i stosowaniem jest doniosłą wagą elementem prawidłowego funkcjonowania państwa i jedną z podstawowych gwarancjiładu państwowego. A w tym zakresie roli Sądu Najwyższego przecenić nie można.

W prokatedrze białostockiej Uroczystości z udziałem Prymasa Polski

(INFORMACJA WŁASNA)
Uroczystym poświęceniem kamienia węgielnego pod kaplicę seminaryjną przy wznoszonej internacie AAWD w Białymstoku oraz mszą św. koncelebrowaną zainaugurowane zostały w sobotę obchody 400-lecia istnienia Seminarium Duchownego w tutejszej archidiecezji. Główne uroczystości odbyły się w prokatedrze białostockiej. Przybył na nie arcybiskup JÓZEF GLEMP — metropolita białostocki i warszawski, Prymas Polski.

O godzinie 11.30 odbył się ingres biskupów z rezydencji biskupiej do prokatedry, gdzie biskup Edward Kisiel, administrator apostolski archidiecezji w Białymstoku wraz z delegacją miernych serdecznie powitał prymasa Glempa oraz biskupów Wrocławia i Łomży, delegatów biskupa Suwalskiego — przedstawicieli Kościoła prawosławnego, uczelnia kołkołich. Odsłanianiem przez chór Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

ciąg dalszy na str. 2

Brytyjczycy utworzyli przyczółek na Falklandach Zabici i ranni po obu stronach Ponowny apel papieża o pokój

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, T. Jaciewicz pisze: Oczekiwano od kilku dni brytyjskiej inwazji na Falklandy nastąpiła w ciągu doby z pływem na sobotę. Po silnym bombardowaniu artyleryjskim z okrętów oraz atakach lotniczych, pierwsza grupa brytyjskiej piechoty morskiej wylądowała w pobliżu San Carlos na Falklandach Zachodnich. Samo lądowanie nie napotkało na opór, ale argentyńskie ataki lotnicze na wspierające operację okręty wojenne przyniosły stronie brytyjskiej poważne straty.

Minister Obrony, John Nott oświadczył w sobotę po południu na konferencji prasowej, że argentyńskie samoloty zaatakowały fregatę „Arden”. Druga jednostka tego typu jest poważnie uszkodzona, ale zachowała zdolność bojową. Trzy inne okręty brytyjskie odniosły mniejsze uszkodzenia. W samej operacji lądowania zginęło według pierwszych i niepełnych danych — 20 Brytyjczyków, ponad 30 odniosło rany. Brytyjczycy przyznają się

ponadto do straty jednego „Harriera” i dwóch helikopterów. Straty argentyńskie, wg brytyjskiego Ministerstwa Obrony, wyniosły 16 samolotów, w tym 9 nowoczesnych myśliwców bombardujących „Mirage” i 5 starszego typu „Skyhawk”, jak też 4 helikoptery. Wzięto do niewoli 14 jeńców argentyńskich.

Brytyjskie Ministerstwo Obrony nie ukrywa satysfakcji z trybu i rezultatów lądowania na Falklandach. Nott

Wygasta ważność układu Hiszpania-USA

MADRYT (PAP) — Korespondent PAP, Jan Dziegiele informuje.

W nocy z piątku na sobotę wygasł traktat o współpracy i przyjaźni zawarty między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi w roku 1976 na lat 5 przedłużony następnie na 8 miesięcy. W ten sposób istnieć i działać do 4 amerykańskich bazy wojskowych na terytorium hiszpańskim zostały wycofane podstawy prawne. Wspomniany układ dozwalał głównie układowi związków z amerykańską obywatelnością wojskową w Hiszpanii.

Nowego układu nie zdołano negocjować przed wygaśnięciem poprzedniego. Treść rozpraw otaczana jest tajemnicą, lecz wiadomo, że dotyczy one żądań USA do szerszego dysponowania bazami łącznie ze stacjonowaniem tam broni jądrowej „w razie potrzeby”.

Przewiduje się, że nowe porozumienie zostanie uzgodnione ostatecznie w tym tygodniu. Dla podpisania go minister Spraw Zagranicznych, Perez — Llorca będzie musiał udać się ponownie do Waszyngtonu.

Zdaniem przedstawicieli obojczy, rząd centrowy Hiszpanii, który z proamerykanizmu uczynił jeden z filarów polityki zagranicznej kraju, poznał gorzki smak decyzji o rezygnacji z dotychczasowej niezależnej polityki Hiszpanii i wciągnięcia jej do NATO.

Proletariusze
wszystkich krajów,
łąćcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (9619) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 24 maja 1982 r. Nakład: 120.681 Cena 4 zł

Szybko zaktywizować nasz eksport

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. obradował Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Przewodniczył wicepremier Janusz Obodowski. Na posiedzeniu omówiono najważniejsze problemy i zadania handlu zagranicznego. W czasie obrad podkreślono, że szczególnie istotne znaczenie ma obecnie szybka aktywizacja naszego eksportu. Sprzyjać jej powinien odpowiedni import zaopatrzeniowy. Komitet Gospodarczy przysłał różne ustalenia na najbliższy okres, które zmierzają do zwiększenia produkcji eksportowej w przemyśle oraz do

sprawniejszej działalności jednostek handlu zagranicznego.

Podjęto też ustalenia zmierzające do intensyfikacji współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi. Chodzi zwłaszcza o rozszerzenie kooperacji i specjalizacji produkcji oraz o wspólne wykorzystanie naszego potencjału wytwórczego.

Zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami Rady Ministrów — z 10 maja br., Komitet Gospodarczy rozpatrzył i zatwierdził szczegółowy program działań

w sprawie likwidacji skutków powodzi w rejonie Płocka. Program ten przewiduje m. in. dostawy do rejonów objętych powodzią niezbędnych ilości materiałów budowlanych, w tym cementu, wyrobów walcowanych, blachy ocynkowanej i rur instalacyjnych. Na te tereny skierowane zostaną także dodatkowe dostawy maszyn, urządzeń i sprzętu potrzebne rolnictwu i gospodarce komunalnej. Ustalono, że przedsiębiorstwa, które usuwają szkody po powodzi, otrzymają zwiększone przydziały paliw płynnych.

Próby morskie „Daru Młodzieży”

GDANSK (PAP) — W nocy z 23 na 24 bm. opuściła stocznię wypływając na próby morskie fregata szkolna „Daru Młodzieży” budowana w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Na wodach Zatoki Gdańskiej żaglowiec Wyższej Szkoły Morskiej, następcą słynnego „Daru Pomorza”, przeszedł dni przedchodząc będzie swój morski chrzest oraz próby wszystkich maszyn i urządzeń.

Na pokładzie „Daru Młodzieży” zaokrętowało się 165 osób, wśród nich zespoły budowniczych ze stoczni i przedsiębiorstw współpracujących w pracach wyposażeniowych, przedstawiciele firmy klasyfikacyjnej i armatora. Dowódcą rejsu jest kpt. ż.w. Leszek Wiktorowski, starszy oficer „Daru Pomorza”.

Pół miliona osób na wcześniejszą emeryturę

WARSZAWA (PAP) — Gdy wprowadzono w ub.r. możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, szacowano, że skorzysta z niej ok. 150 tys. osób. Tymczasem chcę wcześniejszego zaprzestania pracy zgłosiło 550 tys. pracowników. Ostatnio ta fala nieco opadła, ale pozostały niekorzystne skutki decyzji podjętej pochopnie, w obawie, że już realna jest groźba bezrobocia.

Skutki finansowe wcześniejszego przejścia na emeryturę szacowano pierwotnie na 7—11 mld zł. Faktycznie, jak podawano ostatnio w komisjach sejmowych, wyniosła ona 35—40 mld zł, a więc tyle, ile ma kosztować pierwszy, przyszłoroczny etap generalnej reformy systemu emerytalno-rentowego. Nie mniej dotkliwie są kłopoty, jakie ta decyzja spowodowała w zakładach, z których nagle odpłynęła znaczna część wysoko kwalifikowanej, doświadczonej kadry. Do tego jeszcze trzeba dodać wyjątkowo spóźnienie w oddziaływaniu wniosków o emeryturę i renty. W rezultacie część tych, którzy postanowili odejść wcześniej na emeryturę, pozostaje przez kilka miesięcy bez środków do życia.

Decyzja o wcześniejszych emeryturach jest krytykowana również z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej. Średnia emerytura kształtuje się obecnie na poziomie 4 tys.

zł, podczas gdy emerytura wcześniejsza wynosi przeciętnie ok. 8 tys. zł. A zatem wyższa emerytura przynajmniej tym, którzy pracowali krócej, często w lepszych warunkach niż emeryci „starego portfela”, startujący zawodowo w trudnych latach powojennych.

Nie można, rzecz jasna, składać na ludzi winy za to, że skorzystali z prawnych możliwości, jakie im stworzono. Trzeba też mieć na uwadze, że dla części — ludzi zmęczonych i steranych wolelnością pracą — było to prawdziwie dobrodziejstwo. Z perturbacji, jakie spowodowała decyzja o wcześniejszych emeryturach, trzeba jednak wykluczyć wnioski na przyszłość. Jest to tym bardziej konieczne, że mimo dalszych obaw o bezrobocie i stopniowo pogarszającą się sytuację na rynku pracy, należy się liczyć z coraz mniejszym przyrostem nowych rąk do pracy w nadchodzących latach. W tej sytuacji wyzbywanie się najlepszych kadr byłoby rzeczą co najmniej lekkomyślną.

XIX Zjazd Komsomolu zakochał obrady

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP Lesław Koliwicz informuje:

W piątek zakończył obrady XIX Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Przez cztery dni blisko 5 tys. delegatów z całego kraju radziło nad wężowymi problemami radzieckiej młodzieży i jej udziału we wszechstronnym rozwoju społeczno-gospodarczym ZSRR, umacnianiu jed-

ności wspólnoty socjalistycznej i walce młodego pokolenia o zachowanie pokoju światowego.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, w której podkreślono się poparcie leninowskiego Komsomolu i całego młodego pokolenia Kraju Rad dla wewnętrznej i zagranicznej polityki KPZR i państwa radzieckiego, dla działalności Komitetu Centralnego partii i jego kierownictwa.

„Kosmiczna ciężarówka” podąży w kierunku zespołu orbitalnego

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyepel informuje:

Zgodnie z programem zaplanowaną funkcjonowania orbitalnej stacji naukowej „Salut-7” 23 bm. o godz. 9.57 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wysłano automatyczny statek towarowy „Progress-13”.

Celem wysłania „kosmicznej ciężarówki” jest dostarczenie na stację orbitalną materiałów do zastąpienia zużytych i różnych ładunków. Według danych telemetrycznych

systemy pokładowe automatycznego statku towarowego funkcjonują normalnie. Po połączeniu się z zespołem orbitalnym „Salut-7” — „Sojuz T-5” kosmonautów Anatolij Bierieziow i Walentin Liebieidow przystąpią do rozładowywania „Progressu-13”.

Warto podkreślić, że „kosmiczna ciężarówka” spełniła ogromną rolę w zapewnieniu pomyślnego przebiegu dotychczasowych radzieckich długotrwałych wypraw orbitalnych na stacji typu „Salut”.



Delegacja CSRS
złoży wizytę
w ZSRR

MOSKWA — W piątek zakończono w Moskwie, za namową KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przybycie na początek czerwca 1982 roku z oficjalną wizytą przyjaźni delegacji partyjno-rządowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej na czele z sekretarzem generalnym KC KPZR, prezydentem CSRS Gustawem Husakiem.

Cena ropy
nie ulegnie zmianie

HAWANA — Ze stolicy Kuby donoszą, że w piątek 23 maja 1982 roku, w ramach umowy o dostawie ropy naftowej (OPEC). Zgodnie z przewidywaniami, postanowiono utrzymać na dotychczasowym poziomie cenę ropy naftowej. Wynosi ona 34 dolary za baryłkę.

„Prywatna” wizyta
Saroni w USA

WASZYNGTON — W Waszyngtonie przebywał „prywatna” wizyta minister Obrony Izraela, Ariel Saron, który ma przeprowadzić rozmowy z sekretarzem Stanu USA, Alexanderem Haigiem, ministrem Obrony, Casperem Weinbergerem i innymi wysoko postawionymi osobistościami administracji Reagana.

Wizyta Saroni, odbywająca się w warunkach największej tajemnicy, ma na celu dalsze umocnienie sojuszu wojskowo-politycznego między USA a Izraelem.

Bangladesz zrywa
stosunki dyplomatyczne
z Zairem

DELHI — Władze Bangladeszu postanowiły zerwać stosunki dyplomatyczne z Zairem. Jak poinformowano w Dace, powodem tej decyzji było naruszenie przez Zair stosunków dyplomatycznych z Izraelem.

Kierownictwo Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL u Romana Malinowskiego

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. Prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski przyjął przewodniczącego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Klementa Krzyżogórskiego, wiceprzewodniczących — Florianą Działką, Zbigniewa Łakomskiego i Henryka Maziejukę, sekretarza generalnego — Erazma Felthę oraz skarbnika — Stanisława Ożonka.

W spotkaniu uczestniczył członek Prezydium NK, sekretarz NK ZSL — Jerzy Grybacz.

Przedmiotem rozmowy były najważniejsze obecnie problemy środowiska dziennikarskiego oraz jego miejsce i rola w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju.

Przedstawiciele tymczasowych władz SD PRL poinformowali prezesa Naczelnego Komitetu ZSL o rozwoju Stowarzyszenia, które powstało z pragnienia kontynuowania najlepszych tradycji postępowego dziennikarstwa polskiego oraz z potrzeby aktywnej włączenia się środowiska do działań na rzecz porozumienia i odrodzenia narodowego.

Powstał Oddział Białostocki SD PRL

(Inf. wł.) — W ubiegły piątek, 21 bm. odbyło się w Białymstoku walne zebranie członków Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. Swoją akces do Stowarzyszenia, będącego organizacją twórczo-zawodową, skupiającą dziennikarzy prasy, radia i telewizji a także osoby zajmujące się prasoznawstwem, zgłosiło 80 osób, zatrudnionych w białostockiej Rozgłośni Polskiego Radia i TV oraz w redakcjach „Gazety Współczesnej”, „Nivy”, łomżyńskich „Kontaktów”, su-

Z udziałem członka
Biura Politycznego KC PZPR
— Mirosława Milewskiego

Spotkanie aktywu partyjnego w Augustowie

(INFORMACJA WŁASNA)

W Augustowie odbyło się spotkanie członków komisji ideologicznej KW PZPR w Suwałkach i aktywu partyjnego z terenu działania Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Augustowie z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — MIROSLAWEM MILEWSKIM.

Celem spotkania było wypracowanie wniosków oraz ocena dotychczas prowadzonej w organizacjach partyjnych województwa suwalskiego dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej KC PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. W imieniu zespołu komisji ideologicznej KW informację na ten temat przedstawił zebranym tow. Marek Starczewski.

Deklaracja stała się podstawą ożywionej partyjnej dyskusji, w której ścierały się różne stanowiska i poglądy. W większości było to rozstrząsanie i analizowanie spraw nurtujących konkretne środowiska niż debata nad tezęmi dokumentu. Wydaje się, że wypowiedzi przyniosły znacznie większe korzyści organizacjom i instancjom partyjnym w ich codziennej pracy, aniżeli autorem projektu deklaracji — mówił M. Starczewski.

— Do najważniejszych przyczyn takiej sytuacji należy niedostatek doświadczenia w prowadzeniu dyskusji ideologicznej. Woleliśmy zaniedbania w tym zakresie dać o sobie znać. Jednocześnie trzeba zauważyć, że czas przeznaczony na dyskusję był zbyt krótki, niewystarczająca też była ilość materiałów. Wyrażano również opinie, że przed organizacjami partyjnymi należało postawić konkretne pytania — dobrze przygotować dyskusję pod względem metodologicznym. Mimo to ożywienie polityczne członków partii, stworzenia możliwości wypowiedzi, zaprezentowania własnych poglądów upoważniają do wniosku, że deklaracja jest dokumentem

ciąg dalszy na str. 2

Pełnomocnik rządu ZSRR do spraw współpracy gospodarczej z Polską w Łomży i Suwałkach

(INFORMACJA WŁASNA)

W minionym tygodniu w Łomży przebywał zastępca przewodniczącego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — Władimir Łachtin, pełnomocnik rządu ZSRR do spraw współpracy gospodarczej z Polską. Towarzyszył mu: radca do spraw ekonomicznych Ambasady ZSRR w PRL — Aleksander Trofimow oraz eksperci Biura Rady.

Radziecy goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR w Łomży — Włodzimierzem Michalukiem i wojewodą — Jerzym Zientarą. W trakcie spotkania zapoznali się z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą w województwie. Szczególnie interesowali się problemami przemysłu lekkiego. Zwiędzieli wydzielali produkcyjne ŁZPB „Narew” i spotkali się z kierownictwem oraz aktywnymi zakładowymi organizacjami społeczno-politycznymi. Łomżyńskie Zakłady Bawelniarskie są w naszym makroregionie jednym z największych eksporterów do Związku

Radzieckiego. W tym roku wysłał się do Łomży do ZSRR w ramach przerobu usługowego ok. 4 mln metrów bieżących tkanin koszulowych i pościelowych.

Głównym tematem rozmów były warunki produkcji i zaopatrzenia surowcowego, a także wykorzystanie potencjału produkcyjnego zakładów. Zwiędziący podkreślili wysoki poziom technicznego wyposażenia zakładu, zgłaszając fachowe uwagi pod adresem efektywności i oszczędności wykorzystania surowców, jako że Władimir Łachtin — jest z wykształcenia włókiennikiem, pracował w tym zawodzie przez wiele lat. Po rozmowach w ŁZPB „Narew”, radziecka delegacja udała się do Suwałk.

(jtb)

W pierwszym dniu wizyty w woj. suwalskim radziecy goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR w Suwałkach — Jerzym Zientarą.

ciąg dalszy na str. 2

Powołanie Komitetu Obchodów 300 Rocznic Odsieczy Wiedeńskiej

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. odbyło się w Belwederze organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodów 300 Rocznic Odsieczy Wiedeńskiej. Rocznicę tej bitwy przypada w dniu 12 września 1983 r.

Przewodniczącym Komitetu wybrano prof. Henryka Jabłońskiego — przewodniczącego Rady Państwa.

Jan Paweł II pragnie przybyć do W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Kardynał Gordon Gray z Edynburga, który powrócił w sobotę z Watykanu do Wielkiej Brytanii, oświadczył na lotnisku Heathrow, że papież upoważnił jego i kardynała Basila Hume do stwierdzenia, iż ma najwyższe zamiary odbycia duszpasterskiej wizyty w Anglii, Szkocji i Walii w terminie przewidzianym uprzednio, tzn. w dniach 28 maja — 2 czerwca. Jego podróż do Anglii odbędzie się w tym terminie, jeśli konferencja biskupów Anglii, Walii i Szkocji nie stwierdzą, że wizyta byłaby obecnie nie na czasie.



Prognozy dla województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego
DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 18—20 st. C., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni, skręcający na zachodni.
JUTRO — w dzień bez opadów, nocą miejscami deszcz. Temperatura bez większych zmian.
Dziś imieniny Joanny i Zuzanny. (sic)

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie aktywu partyjnego w Augustowie

Ciąg dalszy ze str. 1

potrzebnym, oczekiwanym i aprobowanym. Projekt po wprowadzeniu niezbędnych poprawek należałoby poddać ponownie pod ogólnopartyjną dyskusję.

Zbieżne z uwagami zespołu komisji były również głosy uczestników dyskusji. Najwięcej zastrzeżeń mieli mówcy do języka materiału. Jerzy Zambrzycki zarzucił autorowi projektu deklaracji, że jest napisana językiem słownym, zbyt trudnym w odbiorze. Na konieczność dokonania zmian redakcyjnych zwrócił również uwagę Zbigniew Biskupski.

Dużo kontrowersji wywołała forma dokumentu — i to zarówno wśród uczestników augustowskiego spotkania, jak i w wcześniejszych dyskusjach. Z jednej strony domagano się, aby deklaracja była dokumentem zwięzłym i krótkim, a z drugiej żądano konkretności w określeniu programu działania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Postulowano, by deklaracja mogła stać się „Kartą członka PZPR”, po zapoznaniu się z którą będzie można powiedzieć: „Jestem i chcę być członkiem partii”. Na zastrzeżenie kryterium partyjności w projekcie deklaracji wskazał Krzysztof Rakowski.

Podczas spotkania mówiono także o problemach, z którymi na co dzień borykają się mieszkańcy województwa suwalskiego. Poddano krytyce niedostatek i opieszałość niektórych instytucji i organizacji w rozwiązywaniu ludzkich spraw.

Do wypowiedzi dyskusyjną ustosunkował się też Miroslaw Milewski. Sekretarz KC podkreślił, że partia przedkładała projekt deklaracji z przekonaniem, że wypracowany dokument stanie się twoim wspólnym, mieszczańskim dokumentem wszystkich ludzi, którym zależy na sile PZPR i naprawie Rzeczypospolitej.

Pełnomocnik rządu ZSRR w Łomży i Suwałkach

Ciąg dalszy ze str. 1

zrem KW PZPR — Waldemarem Berdygą i wojewodą Kazimierzem Jablonskim. Omówiono ogólną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w Suwałkach.

Podczas następnego dnia goście wraz z sekretarzem KW PZPR Wojciechem Szczepkowskim oraz ekspertami Biura Rady Ekonomicznego ambasady przebywali w terenie. Odwiedzili znajdujący się koło Elku PGR Lega, gdzie obejrzała fermę bydła i trzody chlewnej. Pozytywnie oceniono, że stały wyniki produkcyjno-ekonomiczne uzyskane przez to przedsiębiorstwo.

Z osiągnięciami gospodarczymi zapoznano się również w Zalesiu. Zwiadano tu fermę łąsową.

Radzieccy goście szczególnie interesowali się Rominckim Kombinatem Rolnym w Gołdapi. Na mocy umowy między Polską i ZSRR, kraj ten uczestniczy bowiem w rozbudowie kombinatu. Strona radziecka dostarcza sprzęt, (m.in. samochody, ciągniki, maszyny rolnicze) oraz niektóre technologie produkcji.

Kombinat o powierzchni 22 tys. ha posiada ok. 11 tys. sztuk bydła, tyleż samo owiec i ok. 10 tys. sztuk trzody. Zatrudnionych jest tu ok. 1600 ludzi.

W trakcie pobytu W. Łachin i A. Trofimow poznali kłopoty z jakimi boryka się przedsiębiorstwo. Zwrócono uwagę na trzy podstawowe problemy, dotyczące jednocześnie całego suwalskiego rolnictwa. Są to: niskie tempo wykonywania robót melioracyjnych, wynikające z niedoboru sprzętu i braku środków finansowych, brak dostatecznej ilości dróg technologicznych co utrudnia właściwe wykorzystanie sprzętu, oraz konieczność zwiększenia budownictwa mieszkaniowego na zakładach rolnych.

O niełatwej sytuacji mieszkaniowej w Rominckim Kombinacie mówił fakt, że koszt dojazdu do pracy pracowników wynosi rocznie około 120 mln zł.

Wizyta miała charakter roboczy. Celem jej było zapoznanie się z rozbudową kombinatu oraz gospodarką rolną województwa.

Wspólny komunikat polsko-bułgarski

(Skrót)

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii Todoru Żiwkova w dniu 20 maja 1982 r. przebywała w oficjalnej wizycie przyjaźni w LRB delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Obie strony przywiązuja duże znaczenie do współpracy między Sejmem PRL a Zgromadzeniem Ludowym LRB oraz między rządami obu państw. Wypowiadają się za rozszerzeniem kontaktów pomiędzy instytucjami i organizacjami społecznymi oraz międzywzajemnymi.

Postanowiono, że w obu krajach godna ranga nadana zostanie jubileuszowym rocznicom związanym z historią PZPR i BPK — setnej rocznicy powstania polskiego ruchu robotniczego i setnej rocznicy urodzin wielkiego syna Bułgarii, wybitnego działacza bułgarskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego Georgija Dimitrowa.

W. Jaruzelski i T. Żiwkow z zadowoleniem odnotowali postępujący rozwój wzajemnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wyrażając się za dalszym rozszerzeniem i pogłębianiem powiązań gospodarczych zarówno dwustronnych, jak i w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Podkreślono, że współpraca ta ma decydujące znaczenie dla pożądanego rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów.

Strony wyraziły wolę podjęcia dalszych wysiłków na osiągnięcie wydatnego wzrostu obrotów handlowych PRL i LRB ponad ustalenia przyjęte w wieloletniej umowie handlowej z lat 1981-1985. Podkreślono znaczenie terminowej realizacji wzajemnych dostaw zwłaszcza surowców, materiałów do produkcji przemysłowej oraz artykułów rynkowych.

Podczas rozmów podkreślono stale rosnące znaczenie współdziałania w zakresie podejmowania różnych form współpracy gospodarczej między Polską i Bułgarią, służących podniesieniu jej efektywności i jakości produkcji w oparciu o nowy system ekonomiczny dla podnoszenia poziomu życia narodu.

Towarzysz Wojciech Jaruzelski stwierdził, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza realizując postanowienia IX Zjazdu, koncentruje wysiłki na rzecz umocnienia partii, jej jednolitości i zwartości oraz jej wiary z klasą robotniczą i narodem. PZPR jako siła wodząca wraz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym zmierza do tworzenia szerokiego ruchu państwowego łączącego wszystkie siły społeczne stojące na gruncie socjalizmu w celu budowania silnego, zasobnego, socjalistycznego państwa polskiego. Rząd PRL konsoliduje i mobilizuje społeczeństwo do przezwyciężenia kryzysu, zapewnienia ładu i porządku, zwalczania destrukcyjnych działań antysocjalistycznych.

T. Żiwkow podkreślił, że BPK i cały naród bułgarski przyjęły z pełnym zrozumieniem działania PZPR i rządu PRL zmierzające do umocnienia ustroju socjalistycznego i stabilizacji sytuacji gospodarczej w Polsce, wyrażając im pełne poparcie. Podkreślił, że wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło siłom antysocjalistycznym, korzystającym z aktywnego wielostronnego poparcia imperiaлизму, dalszą destabilizację sytuacji w Polsce. Wyrażono przekonanie, że naród polski pomyślnie przezwycięży powstałe trudności.

W. Jaruzelski wyraził podziękowanie za pomoc polityczną i gospodarczą udzieloną przez Ludową Republikę Bułgarii w trudnym dla Polski okresie.

Obie delegacje dały wyraz przekonaniu, że współpraca pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Bułgarską Partią Komunistyczną ma decydujące znaczenie dla dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków między obu państwami i narodami. PZPR i BPK także w przyszłości działają będą na rzecz umacniania i pogłębiania współpracy, aktywizacji wymiany doświadczeń i informacji na temat budownictwa socjalistycznego w obu krajach. Celem tym służyć będzie również rozwój bezpośrednich kontaktów między wojewódzkimi i okręgowymi komitetami partii oraz między miejscowymi i zakładowymi organizacjami partyjnymi.

na XXVI Zjeździe KPZR i witają nowe pokójowe propozycje Związku Radzieckiego. Uważają, że decyzje o jednostronnym moratorium na rozmieszczenie broni nuklearnych średniego zasięgu w europejskiej części ZSRR i o zamiarze redukcji pewnej liczby rakiet średniego zasięgu stanowią dobitne potwierdzenie konstruktywnego stanowiska Związku Radzieckiego.

Obie strony wyraziły nadzieję, że w ramach politycznych Zachodu przezwyciężą te pokójowe inicjatywy. Następujący obecnie ruch antyjapoński szeroki mas ludowy w USA i Europie Zachodniej niewątpliwie wykaże, że narody pragną żyć w pokoju.

PRL i LRB w całej pełni popierają najnowsze propozycje przedstawione przez L. Breżniewa na XIX Zjeździe Komsumolu w sprawie zmniejszenia zbrojeń strategicznych ZSRR i USA, co zdecydowanie ułatwiłoby dalsze ograniczenie i redukcję tych broni.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Ludowa Republika Bułgarii wypowiadają się przeciwko postanowieniu USA o rozpoczęciu produkcji nowych rodzajów broni, w tym neutronowej i broni chemicznej. PRL i LRB, podkreślając konieczność konstruktywnego udziału wszystkich państw członkowskich w II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ na temat rozbrojenia, zadeklarowały gotowość współdziałania, by sesja doprowadziła do konkretnych wyników.

Państwa socjalistyczne oczekują również konstruktywnej odpowiedzi na propozycje zgłoszone przez PRL w imieniu krajów socjalistycznych na rokownicach wieloletnich o redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Obie strony są zdania, że interesy narodów europejskich wymagają utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie w oparciu o ściśle przestrzeganie umów i porozumień międzynarodowych. Strona polska wyraża pełne poparcie dla konferencji na temat umocnienia zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

Obie strony popierają idee tworzenia stref wolnych od broni jądrowej, w tym również na kontynencie europejskim. Strona polska wyraża pełne poparcie dla wysiłków politycznych i dyplomatycznych, służących umocnieniu bezpieczeństwa i pokojowi w Europie.

Strona bułgarska popiera polską inicjatywę zapewnienia na forum EKG ONZ w Genewie w sprawie środków budowy zaufania ekonomicznego, służącej równowadze i wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej oraz umacnianiu bezpieczeństwa ekonomicznego państw i narodów.

PRL i LRB, wierne swej międzynarodowej solidarności z walką narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, popierają sprawiedliwą walkę uciskanych narodów o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Obie strony podkreśliły dużą rolę ruchu państw niezależnych w walce o pokój i równowagę współpracy. Opowiadają się za sprawiedliwą i demokratyczną przebudową międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Brytyjczycy utworzyli przyczółek na Falklandach

Ciąg dalszy ze str. 1

liczby strat, kurczenie się zapasów paliwa i amunicji, jak też wody i żywności powinny doprowadzić do znacznej redukcji zdolności bojowej wojsk argentyńskich i do poddania się, czyli powtórzenia operacji, jaka miała miejsce na Półwyspie Georgii. Taktyka niekwalifikująca Argentyńczyków jest już stosowana w postaci powtarzającego się ostrzału z morza, przy użyciu automatycznych dział kalibru 4,5 cala (ok. 112 mm).

Na froncie politycznym najbliższym wydarzeniem będzie sesja ministrów spraw zagranicznych krajów EWG, która zbiera się w poniedziałek w Brukseli. W poniedziałek o północy kończą się sankcje gospodarcze EWG przeciwko Argentinie. Ich skuteczność jest symboliczna, ale W. Brytania przywiązuje dużą wagę do kontynuacji sankcji jako dowodu poparcia W. Brytanii przez EWG.

DEBATA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski pisze:

W czasie toczącej się w Radzie Bezpieczeństwa ONZ debaty w sprawie konfliktu falklandzkiego minister Spraw Zagranicznych Wenezueli Jose Velasco stwierdził, iż agresja brytyjska przeciwko Argentinie nie może być usprawiedliwiona jakimikolwiek normami prawa międzynarodowego, jak również żadnym z postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Wysłuchano na głos, iż pomoc, jaką udzieliły Stany Zjednoczone Wielkiej Brytanii w sporze o Malwinę wywrze olbrzymi wpływ na dalszą działalność Organizacji Państw Amerykańskich (OPA).

Przedstawiciel Meksyku, Munoz Leda, oświadczył, iż Meksyk w całej pełni popiera uzasadnione roszczenia Argentyny do Malwin.

Stali przedstawiciele ZSRR w ONZ, amb. Oleg Trojanowski, zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała strony konfliktu do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i upoważniła sekretarza generalnego ONZ, na podstawie mandatu Rady, do prowadzenia rokowań pokojowych w konflikcie brytyjsko-argentyńskim. ZSRR, oświadczył amb. Trojanowski, uważa — podobnie jak większość państw członków ONZ — iż sprawa archipelagu Wysp Malwinińskich jest problemem kolonialnym spójnym.

Amb. USA Kirkpatrick wypowiedziała się przeciwko użyciu siły w rozwiązaniu sporu Malwin — Falklandy. Dla Stanów Zjednoczonych — potęg — wiedziała amb. Kirkpatrick — konflikt argentyńsko-brytyjski ma szczególnie tragiczny wyraz. Opowiedziała się za „honorowym rozwiązaniem sporu” ale nie zajęła stanowiska wobec istoty konfliktu, którą jest kolonialny charakter obecności brytyjskiej na wyspach.

Przedstawiciel W. Brytanii, amb. Parsons, w krótkiej wypowiedzi na oskarżenia wysuwane pod adresem Wielkiej Brytanii oświadczył, iż Falklandy są i pozostaną integralną częścią W. Brytanii, a rząd brytyjski będzie bronił wysp wszelkimi dostępnymi mu środkami.

Uroczystości z udziałem Prymasa Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

Na zakończenie mszy do tłumnie zgromadzonych wierznych do słów pasterskich zwrócił się Prymas Józef Glemp. Prymas uwypuklił między innymi znaczenie wiary w człowieka, w zawarte w nim wielkie wartości, wiary w każdego, który określa siebie mianem Polaka. Dziś, mimo bolesnych — osobistych i zbiorowych doświadczeń, konfliktów społecznych i gospodarczych niepowodzeń — jesteśmy narodem duchowo silnym. Na tym można i trzeba budować optymizm. Kościół na miarę swych możliwości chce przyszyć z pomocą wszystkim ludziom dobrej woli, ludziom cierpiącym w przekonaniu, że stać nas jako naród — władzę i społeczeństwo — na tak potrzebną ugodę, na podziwienie się z niepowodzeń i kryzysu. Podstawą tej ugody jest wzajemne poszanowanie władzy i społeczeństwa, zrozumienie i znalezienie wspólnych — zgodnych z wolą i dążeniami narodu — intencji i aspiracji.

Prymas wezwał do nieustannego modlitwy za Ojczyznę, o to, by zapanował w niej pokój i ład, byśmy wszyscy mogli żyć i pracować spokojnie.

Uroczystość zakończyła się wspólnymi modłami i odpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę”.

S. BARSKI

BUENOS AIRES (PAP) — Jak podała argentyńska rzeczniczka wojskowa, grupa 400 żołnierzy brytyjskiej piechoty morskiej, która brała udział w desancie na Malwinę, została okrążona w północnej części wyspy Soledad w archipelagu Malwin. Rzeczniczka stwierdziła, iż żołnierze ci znajdują się na północ od zatoki San Carlos, gdzie w piątek wydawał desant brytyjski. Obecnie — podkreślił — rejon ten znajduje się pod całkowitą kontrolą sił argentyńskich.

W Buenos Aires brak informacji o nowych walkach na Malwinach. Jednakże niezależna agencja prasowa „Noticias Argentinas” twierdzi, że na archipelagu toczą się jeszcze starcia lądowe. Agencja dodaje, że okrążona grupa żołnierzy brytyjskich pozbawiona jest brytyjskiego wsparcia morskimi i lotniczymi.

BUENOS AIRES (PAP) — Z doniesień drukowanych przez prasę argentyńską wynika, że zasadniczo odmienny obraz sytuacji na Falklandach-Malwinach od tego, który rysuje się na podstawie komunikatów brytyjskiego ministerstwa obrony.

O ile bowiem Brytyjczycy twierdzą, że przyczółek San Carlos jest już dobrze umocniony i nadal wyposaża się go w ciężki sprzęt wojskowy bez natrafiania na opór, o tyle ga-

Powstał Oddział Białostocki SD PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

Deklaracje członkowskie do Stowarzyszenia złożyło w całym kraju już ponad 4200 osób. Do 20 maja powstano trzydzieści oddziałów terenowych SD PRL. Ważne zebrania członków Stowarzyszenia odbyły się w Bydgoszczy i Krakowie.

Red. Erazm Fethke podzielił się także obszernie swymi wrażeniami z niedawnego spotkania i sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, prezesa Rady Ministrów — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z Prezydium Tymczasowego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL.

W dyskusji mówiono o potrzebie dalszych działań na rzecz integracji środowiska dziennikarskiego, form pracy Stowarzyszenia w oparciu o kluby twórcze, sprzyjające rozwojowi i doskonaleniu warsztatu pracy dziennikarskiej.

W tajnym głosowaniu dokonano wyboru władz Tymczasowego Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Białymstoku, który konstytuował się następująco: przewodniczący — Jerzy Kwaczynski (zastępca redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej”), wiceprzewodniczący — Jerzy Brodziński (kierownik Oddziału „Gazety Współczesnej” w Łomży), sekretarz — Krzysztof Kurian (Rozgłoszenia Polskiego Radio i TV), członkowie Zarządu: Leszek Kubiś (Rozgłoszenia Polskiego Radio i TV), Nina Omelczenko („Kontakty” Łomża), Andrzej Polakowski („Gazeta Współczesna”). Zgodnie z uchwałą walnego zebrania, w skład Zarządu zostanie dookończony przewodniczący koła SD PRL w Suwałkach.

Kredyty „MM”

Dziś weszły w życie nowe zasady realizowania kredytów dla młodych małżeństw. Za przekazy kredytu „MM” mogą być sprzedawane tylko towary i usługi określone w następującej liście.

Niezwolnione artykuły konsumpcyjne przeznaczone do wyposażenia mieszkań.

Meble produkcji krajowej, z wyjątkiem kompletów: Kopernik, Helios, Rotterdam, Mister, Merkury, Jadwiga.

Tkaniny i wyroby dekoracyjne: zasłony do 30 m, firanki do 30 m, narzuty, chodniki, z wyjątkiem welurowych, wykładziny podłogowe, dywany i wykładziny dywanowe produkcji krajowej, poza dywanami welnianymi i przystrojonymi.

Bielizna stołowa i domowa: obrusy do 4 szt., serwetki do 6 szt., ręczniki do 6 szt.

Bielizna pościelowa i wyroby pościelowe: kopecy, powłoki, prześcieradła i powłóczki do 4 szt. każdego z tych artykułów, wstępy, materace, koldry, koce, poduszki.

Wózki dziecięce.

Od dziś nowe zasady sprzedaży

Łóżecko dziecięce.

Kojce dziecięce.

Artykuły gospodarstwa domowego: komplety garnków aluminiowych i emaliowanych, komplety naczyń stołowych nierzadkowych, komplety stołowe i serwisy z porcelany i porcelitu, komplety stołowe ze szkła, szybkowary, sprzęt oświetleniowy, z wyjątkiem importu, karnisze, wieszaki, lustra, szafki łazienkowe z tworzyw sztucznych, komplety do łazienek z tworzyw sztucznych.

Artykuły zmechnizowanego sprzętu gospodarstwa domowego: chłodziarki, bezchłodziarko-zamrażarki i zamrażarki, zmechnizowany sprzęt pralniczy łącznie z automatami pralniczymi, frytki, odkurzacze, roboty kuchenne, maszyny do szycia, wyciągi okapowe, miksery, wiertarki do soków, kuchnie, żelazka, pompy do studni.

Artykuły radiotelewizyjne i telewizyjne: telewizory do odbioru programu czarno-białego łącznie z antenami, kosztami zainstalowania i usługami abonamentowymi, urządzeniami monofonicznymi i stereofonicznymi „Amator” bez zestawów.

Artykuły gospodarstwa domowego: skłepy: nr 301 ul. Wesoła 14, nr 304 ul. Bema 89, nr 305 ul. Antonik Fabryczny 25, nr 306 ul. Wasilkowska 92, nr 309 ul. Wiejska 70, nr 313 ul. Mickiewicza 32, nr 314 ul. Nowowarszawska 59, nr 315 ul. Marchewskiego 4, nr 316 ul. Ciepła 13, nr 317 ul. Stoleczna 25, nr 318 ul. Na-

reńska 2 b, nr 320 ul. Zwycięstwa 25, nr 321 Aleja 1 Maja 12, nr 329 ul. Broniewskiego 4, nr 330 ul. Mieszka I oraz w Supraślu nr 310 ul. Waryńskiego 32 i Czarnej Białostockiej nr 311 ul. Torowa 1.

Tkaniny i wyroby dekoracyjne, bielizna stołowa i domowa, pościelowa i wyroby pościelowe — skłepy: SDH „Central”, nr 337/2 ul. Lipowa 1, nr 324/4 ul. Broniewskiego 4, nr 128/6 ul. Kilińskiego 12.

Meble — wszystkie sklepy branżowe na terenie miasta.

Radiowo-telewizyjne — skłepy: nr 961/8 Aleja 1 Maja 29, nr 960/1 ul. Wesołowskiego 4/6.

Zmechnizowany sprzęt gospodarstwa domowego — skłepy: nr 025/7 „Bartek” Aleja 1 Maja 13/1, nr 021/6 ul. Kilińskiego 13, pawilon nr 19 ul. Chrobrego.

W pozostałych miejscowościach będących siedzibą urzędów miast i gmin — w sklepach branżowych gminnych

spółdzielni „Sch”, WSS „Społem” i WPHW, wytypowanych przez miejscowe władze administracyjne.

Z dniem 25 maja br. wprowadzona zostaje rejestracja kredytów na zakup następujących artykułów:

chłodziarki bez chłodziarko-zamrażarek i zamrażarek,

zmechnizowany sprzęt pralniczy łącznie z automatami pralniczymi,

odkurzacze,

maszyny do szycia,

telewizory do odbioru programu czarno-białego. Rejestracja dokonywana będzie w podanych wyżej sklepach branżowych właściwych dla miejsca zamieszkania posiadaczy kredytów, co oznacza, że będą one objęte wyłącznie mieszkańcy województwa białostockiego.

Przy zakupie towarów na kredyt wpłata gotówkowa nie może przekraczać 10 proc. wartości nabywanego artykułu. W przypadku wykorzystywania końcówek kredytów, zakupu artykułów można dokonać wówczas, gdy wkład na książeczce kredytowej stanowi 80 proc. wartości nabywanego towaru.

Do sprzedaży na warunkach kredytu ratalnego przeznaczają się do 40 proc. dostaw rynkowych artykułów wymienionych w liście MHWiU (s-k)

Potwierdzono wolę rozwoju turystyki, w tym także młodzieżowej, między PRL a LRB.

Partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowej Republiki Bułgarii omówiły aktualną sytuację międzynarodową i zadania w obecnym złożonym warunkach. Podkreślili znaczenie ścisłej współpracy w ramach Układu Warszawskiego i konstruktywnego oddziaływania skoordynowanej polityki zagranicznej bratnich krajów socjalistycznych na rzecz międzynarodowego odprężenia.

Obie strony wyraziły stanowczo sprzeciw wobec agresywnej polityki kół imperialistycznych, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych forsujących zbrojenia, co prowadzi do niebezpiecznego wzrostu napięcia międzynarodowego i poważnie zagraża pokojowi na świecie.

Silny imperialistyczny prąd, który wykorzystuje trudności wewnętrzne Polski do rozwijania antypolskiej, antyradykalnej i antysocjalistycznej propagandy. PRL i LRB — kategorycznie — potępiają wszelkie próby ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennej Polski w formie restrykcji gospodarczych, czy też presji politycznej.

PRL i LRB wyraziły zdecydowane poparcie dla pokojowego programu na lata osiemdziesiąte, ogłoszonego

Szpitala w statystyce

Jak długo trwa budowa i wyposażenie szpitala? Sądząc z krótkich doświadczeń chyba co najmniej 10 lat. Najstarsi ludzie nie pamiętają, by nową lecznicę wzniesiono w Polsce w krótszym czasie. A szpitali i łóżek w nich brakuje. Szczegółowe rozeznanie w sytuacji daje lektura danych zawartych w najnowszej edycji opracowanego w Głównym Urzędzie Statystycznym „Rocznika Ochrony Zdrowia — 1981”. Jego tabele ilustrują stan szpitalnictwa w końcu 1980 r.

W tym czasie było w kraju 681 szpitali. Przez 20 lat — od 1960 r. przybyło jedynie 28 nowych. We wszystkich szpitalach było nieco ponad 237 tys. łóżek, a więc na 10 tys. ludności przypadało 66,4, w tym 10,2 w szpitalach psychiatrycznych. Postęp — w porównaniu z rokiem 1960 — nie był oszałamiający. Przybyło tylko 11 łóżek na 10 tys. mieszkańców. Znamiennym jest, że po pierwsze: najwięcej łóżek było w 1979 r., kiedy wskaźnik ten wynosił 66,9 — czyli mamy do czynienia z regresem, a po drugie: że, aż 2/3 ze wspomnianego już przyrostu 11 łóżek nastąpiło w latach sześćdziesiątych. Fakt ten trudno komentować na podstawie samej tylko analizy informacji statystycznych, ale nieodparcie nasuwa się wniosek, że tempo rozwoju bazy szpitalnej w ubiegłej dekadzie obniżyła właśnie opaność budowlanych.

W 1980 r. ponad 3/4 łóżek w tzw. szpitalach ogólnych znajdowało się w obiektach średniej i dużej wielkości, mogących leczyć od 200 do 1000 pacjentów. Największą liczbą łóżek w szpitalach ogólnych dysponowała Warszawa i woj. stołeczne — 78,6 na 10 tys. mieszkańców, drugie miejsce zajmowało woj. lubuskie — 78, następnie wrocławskie — 77,2, katowickie — 70,1, miejskie łódzkie — 67,2 i poznańskie — 65,1. Czerwona latoranina na tej liście jest woj. radomskie — 30,6, a tuż przed nim plasują się województwa generalnie upośledzone w rozwoju infrastruktury społecznej, produkcyjnej, kulturalno-oświatowej. A więc ostrołęckie, białkopodlaskie i ciechanowskie, które legitymują się wskaźnikami nieznacznie tylko przekraczającymi 30 łóżek na 10 tys. mieszkańców.

W 1980 r. w szpitalach leczyło się łącznie ponad 4355

tys. osób, a to oznacza, że z każdego tysiąca obywateli przebywało w szpitalach 122 osoby. W ciągu tego roku każde szpitalne łóżko zmieniło 22 razy swego właściciela, a leczenie trwało przeciętnie 14 dni. W 1960 r. przeciętny pobyt chorego w szpitalu trwał 16 dni. Nie wiadomo jednak, czy skrócenie czasu leczenia przypisywać należy postępowi medycznemu, czy też kłasiczniej na karb zbyt małej liczby miejsc, co zmusza do szybszego wypisywania pacjentów.

Każdego dnia przeciętnie ponad 7,4 tys. łóżek szpitalnych nie można było wykorzystywać z powodu remontu lecznicy lub poszczególnych jej oddziałów. Ciekawy jest też współczynnik zagęszczenia sal szpitalnych, wyrażający stosunek między obowiązującymi normatywnymi, a rzeczywistą liczbą łóżek w sali. Wyniósł on 121,6, a to oznacza, że gdyby przyjąć, iż każda sala powinna liczyć 10 łóżek, to w rzeczywistości stało w niej 12. Równocześnie łóżko szpitalne wykorzystywane było przeciętnie 308 dni na 365 w roku.

Z danych tych można wysnuć wiele wniosków, ale trudno w oparciu o nie sporządzać generalne oceny, ponieważ w medycynie liczą się nie tylko budynki i łóżka; liczą się przede wszystkim lekarze — ich wiedza, doświadczenie i uzdolnienia. W roczniku nie ma też danych, które pozwalałyby porównać bazę polskiego szpitalnictwa z tym, czym dysponują inne kraje. Jedno jest jednak pewne. Szpitale w Polsce trzeba budować szybciej i lepiej, bo zamiast postępu widoczne są objawy regresu.

(PAP)



Już kwitną kasztany.

Fot. P. Tymosiak



Czy mam rację?

Jestem młodym rolnikiem.

Posiadam w Dubiaźnie (woj. białostockie) gospodarstwo rolne o pow. 10,15 ha, na którym gospodaruję razem z żoną. Specjalizujemy się w produkcji mleka. W roku ubiegłym żona uzyskała nawet pierwsze miejsce w gminie, a trzecie — w województwie, w konkursie „Młoda Mistrzyni Płonów”.

Rocznie dostarczamy do punktu skupu w Mokrym (odległość 4 km) ponad 22 tys. litrów mleka. Dowieźno jest ono codziennie furmankami przez wozaków pracujących na zlecenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bielsku Podlaskim. W okresie letnim często zwracają oni mleko, mówiąc, że jest kwaśne. Chcąc tego uniknąć wydaliśmy 40 tys. złotych na wyładacz mleka produkcji Bydgoskiej Fabryki Urządzeń Chłodniczych. Niestety, po dwóch dniach uzgadnienie się popsuło, a od

dwóch miesięcy czekam na naprawę gwarancyjną. Tymczasem przechowywać mleko w drodze do stacji. Mimo to w dniu 17 bm. wozak zwrócił mi rano 20 litrów mleka. Akurat w tym dniu jechałem do Bielska Podlaskiego, więc wziąłem ze sobą litr tego mleka i w laboratorium OSM poprosiłem o jego zbadanie. Mleko uznano za dobre.

O wszystkim, w tym także o zaniżeniu procentu tłuszczu w mleku poinformowałem następnie dyrektora OSM, prosząc o podjęcie do odpowiedzialności niezetelnego mleczarki z Mokrego. Zamiast rzeczowej odpowiedzi otrzymałem jednak propozycję, a-bym sam codziennie rano jeździł do odległego o 4 km punktu skupu w Mokrym i płom-bował próbki swego mleka. Moim zdaniem tego typu odpowiedź jest nieczym, innym tylko sugestią bym nadal pokornie godził się z jawnym oszustwem. Czy mam rację?

IAN OWERCZUK

„O co walczymy, dokąd zmierzamy”

By czyny były zrozumiałe

Tocząca się w POP dyskusja nad projektem deklaracji ideowo-programowej bardzo często skłania uczestników do konfrontacji zawartych w dokumencie założeń ideologicznych z codzienną praktyką partii i państwa. Czasem są to wyłącznie porównania z przeszłością — nadal gorzkie i gniejące. Ale na szczęście nie tylko i nie powszechnie. Znaczenie owońskie i ważniejsze są odniesienia do sytuacji obecnej i do perspektywy. Społżenie przez prymat deklaracji na siebie, własną POP, swój zakład i region może pobudzać do aktywności pomagać w odnajdywaniu spraw najważniejszych, podpowiadać rozwiązania. A o to przecież nam wszystkim chodzi przede wszystkim.

W Hajnowce odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji w organizacjach partyjnych, sytuacji społeczno-ekonomicznej miasta oraz ocenie dotychczasowego przebiegu dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. W toku obrad podkreślono, iż realizacja uchwały VIII Plenum KC zaktywizowała całą hajnowską miejską organizację partyjną. W toku oczyszczania jej szeregów z ludzi obcych ideowo i chwiejnych następuje konsolidacja partii. Odbudowuje się stopniowo autorytet partii w zakładach przemysłowych, wyraźnie wzrosła dyscyplina pracy, zwiększyła się także aktywność społeczno-zawodowa obywateli.

Podczas obrad sekretarza partii z kilku hajnowskich zakładów przemysłowych i środowisk zawodowych zapoznali członków plenum z przebiegiem dyskusji, jaka toczy się w ich organizacjach nad projektem deklaracji ideowo-programowej.

Jerzy Panasiuk — I sekretarz KM wskazał na ogromne znaczenie autentycznej, a nie pozorowanej — jak to często miało miejsce w przeszłości — dyskusji we wszystkich organizacjach i środowiskach nad deklaracją „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. Tekst projektu tego dokumentu winien sobie dokładnie przyswoić każdy członek partii, gdyż po ostatecznej jego redakcji będzie on obowiązujący wszystkich PZPR-owców. Dlatego tak ważną sprawą jest, aby dziś nie było w partii ludzi milczących, ale aby każdy jej członek aktywnie uczestniczył w tej dyskusji, wzbogacając deklarację swoimi przemyśleniami, wnioskami, uwagami i propozycjami.

Dyskusję na plenum rozpoczął Anatol Gisz z ZOZ. — W takiej deklaracji, o tak historycznym znaczeniu — powiedział m.in. — powinno być znacznie wyraźniej zaznaczone zapewnienie dyskusji nad żywymi problemami życia partyjnego i nie tylko. Jak dzisiaj wszyscy spiramy się o kształt deklaracji, tak samo musimy wypowiadać się na inne tematy.

— Byłbym za tym, aby centralizm w podejmowaniu decyzji był poprzedzony demokratyzmem w jej uzasadnieniu. Najbliższą stroną deklaracji jest kwestia rolnictwa. Znaczenie

jego prywatnego charakteru absolutnie nie pa-suje do zasad ustrojowych socjalizmu.

— Ja mam pewne wątpliwości co do samego określenia „deklaracja ideowo-programowa” — podjął Mikołaj Siemieniuk z HZPML. Deklaracja ideowa winna być skierowana do partii, a programowa — do całego narodu. Aby społeczeństwo wypracowało program i wtedy stałby się on jednocześnie programem partii.

— I zbyt dużo o historii — to jeszcze raz powtórzył Gisz. — Rozumiem, że wychodzimy od deklaracji PPR, że obchodzimy 100-lecie polskiego ruchu robotniczego. Ale dla nas liczą się najbardziej doświadczenia i przeżycia ostatniego okresu. I one to spowodowały ten i inne dokumenty ostatnich posiedzeń plenarnych KC.

— Inny z dyskutantów, Jan Kulaj poruszył problem dyscypliny partyjnej.

— Zdobyć socjalizm — podjął nowy wątek powtórzył Piotr Bura — znacznie wyprecyzowały nasze społeczne poczucie obowiązku pracy. Najpierw trzeba sobie zapracować na przywileje. A u nas tak było, że i bieda czasem się opłaca. Dlatego ciężko pracujący mają dopłacać do nierobów.

— Wróćmy jednak na zakończenie do projektu deklaracji — powiedział sekretarz KM z HZPD Mikołaj Tyszkowski. — Dyskusja nad nią odbywa się tylko na zebraniach partyjnych. Ale musimy wypracować sposoby oddziaływania ideologicznego nie tylko na członków partii, lecz i na całą reszce bezpartyjnych. Stąd praktyczny wniosek dla nas: zebrania partyjne powinny być otwarte.

W podjętej uchwale KM PZPR stwierdzono, że złożoność sytuacji społeczno-gospodarczej oraz skala zadań, jakie stoją przed partią — wymagają konsolidacji i odnowy sił partii, naślania pracy agitacyjnej — szczególnie w środowisku młodzieży — skupiania wokół programu wychowania z krzyżem jak najszerszych rzesz społeczeństwa. Platformą konsolidacji sił społecznych, łączenia interesów jednostkowych z ogólnymi winny stać się Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego.

KM PZPR w zajętym na plenum stanowisku wyraził swą dezaprobatę i niepokój w związku z incydentami ulicznymi, jakie ostatnio miały miejsce w Warszawie i kilku innych miastach. Stwierdzono m.in. że KM PZPR w Hajnowce jest głęboko przeświadczony, że destrukcyjna działalność wrogich socjalizmowi sił wymierzonych przeciwko Polsce, czego incydentalnym wyrazem były wspomniane wystąpienia uliczne, w które uwikłano również młodzież — pozostaje w zasadniczej sprzeczności z interesami i wolą ludzi pracy w Polsce. Wyrażamy aprobatę dla programu rządowego zaprezentowanego przez ministra Spraw Wewnętrznych w Sejmie w dniu 4 maja 1982 r., zmierzającego do dalszego zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

K. LESZCZYŃSKI

Ze wspólnego kotła

W porównaniu z krajami sąsiadującymi jesteśmy daleko w tyle pod względem korzystania ze stołówek żywnościowych. W Polsce jada ze wspólnej kuchni tylko 13 procent pracowników, w Białostoku odsetek jest jeszcze mniejszy. Np. oddział białostocki WSS „Społem” sprzedaje dziennie tylko 8230 obiadów i 23 tys. porcji dań garnieryjnych. Łatwo wyliczyć, że z obiadów korzysta tylko kilka procent pracowników, a więc zdecydowana większość spędza w zakładzie 8 godzin bez jakiegokolwiek gorącego posiłku. Nie sprzyja to ani zdrowiu, ani wydajności pracy.

Tymczasem z tego sondażu w przedsiębiorstwach wynika, że większość stołówek nie wykorzystuje swych możliwości. Np. w zakładzie „Uchwyty” przy Złotej Obwodowej jada obiady 300 osób (wśród nich sporo z sąsiedniego „Biażetu”), natomiast w zeszłym roku stołówka ta potrafiła żywić 600 konsumentów.

Nadzorująca sprawę żywienia pracowników Janina Zielińska z WSS mówi, że zakłady chętnie zabiegają o utworzenie bufetów, natomiast na stołówki nie ma popytu. Obecnie w Białymstoku jest tylko 21 stołówek pracowniczych. Niektóre zakłady zamierzają wybudować nowe obiekty socjalne ze stołówkami, ale z powodu kryzysu mieszkaniowego na lepsze czasy. W obecnej sytuacji najpraktyczniejszym rozwiązaniem wydaje się zwiększenie przepustowości stołówek już istniejących przez objęcie żywieniem pracowników z sąsiednich zakładów. Sposób to nienowoczesny, tu i ówdzie stosowany, ale za rzadko naśladowany.

Upowszechnienie żywienia w stołówkach pracowniczych uzasadnione jest także bardziej racjonalnym wykorzystaniem produktów spożywczych, a nawet odpadków, bo każda stołówka ma zawartą umowę z hodowcami inwentarza. O oszczędności czasu z tytułu gotowania we wspólnym

kotle nie trzeba wspominać — to sprawa oczywista.

A jednak mimo tylu argumentów za żywieniem zbiorowym nawet teraz, w okresie niedoboru produktów spożywczych w sklepach, stołówek nie mają nadmiaru konsumentów. Wprowadzona od 1 lutego podwyżka cen na posiłki w pracowniczych jadłodajniach wywołała przejściowy spadek liczby stołowników. Obecnie powracają do stołówek ci, którzy niedawno rezygnowali, sądząc, że jadanie w domu będzie tańsze.

Cena obiadu przekracza zwykle 40 złotych, 90 procent kosztu pokrywa pracownik, a pozostałą część zakład. Członkowie rodziny nie mają prawa nawet do tego skromnego dofinansowania. Ponieważ stołówki nie korzystają z przydziałów mięsa, konsumenci muszą oddawać część swoich „kartek”, np. w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych — 1,4 kg, w „Agromecie” w Czarnej Białostockiej — 1,20 kg, co wystarcza średnio na 10 obiadów mięsnych, pozostałe muszą być jarskie lub rybne. „Uchwyty” prowadzi tu przykładowo, więc pracownicy oddają do stołówek tylko 60 kg porcji przydziału kartkowego, zaś jadający tu gościnnie elektrycy z sąsiedniego „Biażetu” za przyjemność codziennego obiadu „płacą” 1,20 kg wycinkiem z karty zaopatrzenia.

Stosunkowo najczęściej jadają dania mięsne konsumenty stołówek w Lasach Państwowych, bo oprócz 1,40 kg z karty zaopatrzenia do wspólnego kotła wpadają od czasu do czasu tusze z hodowli przyzakładowej w Nadleśnictwie Czerwony Dwór, a niekiedy także upolowana dziczyzna. Np. w środę 19 maja był bigos z zębami — króla puszczy upolował jakiś dzwido-wiec, skórę powiódł jako trofeum do swego kraju, zaś zęb-brze mięso trafiło na stół białostockich leśników.

Znaczenie skromniejszym obiadom w tymże dniu musieli zadołować się metalowcy z „Agrometu” — kierowniczka stołówek Krystyna Jasulewicz zaoferowała kapuśniak mazurski, a na drugie danie do wyboru serniczki lub naleśniki, zaś na deser — napój owocowy. Koszt tego obiadu był niższy od przeciętnego, wyniósł 32 zł, ale często, szczególnie w dni mięsne, koszt może być dwukrotnie wyższy. Sądząc na podstawie średniego jadłospisu, najpłyniej trzyma się jednakowej kalkulacji kierownictwa stołówek w „Uchwyty”. Wy-dany tu obiad kosztował 43,80 zł, a składał się z zupy pomidorowej, chleba, wątróbki, ziemniaków, sałatki z ogórków i cebuli oraz kompotu truskawkowego.

Stołówkowe obiady są raczej skromne. Np. w „Agromecie” stawka 43,30 zł okazała się za małą nawet na dodanie chleba do zupy. Poprzednio był zawsze, ale ostatnio zabrakło złotych. Na pretensje konsumentów trzeba było pokazać kalkulację. Ostatnia obniżka cen ją ucie-szyła obsługę stołówek pracowniczych, dania jarskie będą nieco tańsze, może nawet da się przywrócić chleb w „Agromecie”? (pi)



Z kart historii

„Policja i tym razem po raz drugi, usiłowała odebrać sztandar, lecz ludzie wzięli go do środka i zbili się w zwartą masę. Policja ruszyła z najeżonymi bagnietami, zaczęła bić i ranić nie zwracając uwagi na to, czy są to mężczyźni, kobiety czy dzieci. Tłum się nie rozstąpił, stał w skupieniu, nikt nie ruszył z miejsca. Policja dała salwę w górę, a następnie jeden z policjantów przyłożył łufę karabinu do piersi Franciszka Czernickiego, ułożonego z Łubli, dając strzał. Czernicki padł do rowu. Tłum jednak stał nieruchomo, ani jedno dziecko nie przeszło z miejsca. Dopiero kiedy policja odeszła, tłum się rozszedł, unosząc sztandar...”

(z relacji z obchodów Święta Ludowego w dn. 15 maja 1932 roku w Łubli na Małopolce)

Pierwsza wzmianka o Święcie Ludowym pochodzi z 30 maja 1903 roku, kiedy we Łubli, podczas zgromadzenia Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, na wniosek nestora ruchu ludowego — Bolesława Wysłoucha, została podjęta następująca uchwała: „Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje dzień poświęcony złożeniu ludu pamięci Kościuski jako Święto Ludowe i wzywa do obchodzenia go”. Ustalono wtedy, iż „data obchodzenia Święta Ludowego będzie 4 kwietnia 1904 rok — w 110 rocznicę zwycięstwa Ludu pod Racławicami”. Jak donosił wówczas korespondent „Przeglądu Ludu” — organu PSL, „Święto na ogół wypadło pomyślnie...” i z zadowoleniem dodawał: „bardzo doniosłe znaczenie ma ta okoliczność, iż prawie wszędzie odbyła się uroczystość siłami miejscowymi. Mówcami, czytającami i śpiewkami byli miejscowi ludownicy...”

Pomimo podnoszenia spraw klasowo-partyjnych stronnictwa, wszystkie obchody Święta Ludowego w Galicji w latach 1904—06 miały charakter narodowowyzwoleńczy, patriotyczny.

Po roku 1907 zarówno do pierwszej wojny światowej, jak i podczas wojny, nie było już na terenie Galicji obchodów Święta Ludowego,

gdyż w Królestwie Polskim, działacze ludowi, skupieni przy „Zaraniu” bądź „Zorzy” uznawali w tym okresie za swoje święto dzień 3 maja. Obchody te jednak odbywały się potajemnie i na ogół dość rzadko.

W pierwszych latach powojennych, kiedy najważniejszy cel — niepodległość Polski — został osiągnięty, działacze chłopcy nie pomyśleli o wznowieniu obchodów Święta Ludowego. Ruch ludowy był w tym czasie rozbity na szereg partii, skłóconych między sobą i rozwijających żywą działalność jedynie na polu parlamentarnym. Tylko zwykłe wieces cieszyły się wówczas dużym powodzeniem, natomiast obchodami i manifestacjami pod nazwą Święto Ludowe nie było zainteresowane żadne z chłopskich ugrupowań.

Święto zielonych sztandarów

Zamiar obchodzenia święta odżył na nowo w gronie działaczy Stronnictwa Chłopskiego w 1927 roku. W rok później „Wola Ludu” — pismo piastowskie, zwróciło się do czytelników z wezwaniem aby w Zielone Świątki organizowali obchody Święta Ludowego. Redaktor Naczelny tej gazety pisał wówczas m.in.: „niech Zielone Świątki w tym roku będą po raz pierwszy obchodzone jako święto ludowców. Przyodziejcie zieloną swędę, wywieszajcie zielone flagi. Niech to będzie dobry początek ku odrodzeniu ruchu ludowego w Polsce...” Jak mawiali wówczas chłopcy, zielone lany chłopie, chłopską krewią zrószone!

W roku 1930 władze sanacyjne stanowczo usiłowały nie dopuścić do obchodów chłopskiego Święta. Doszło wtedy do pierwszych krwawych potyczek z sanacyjnymi bojówkarzami.

W dniu 15 marca 1931 roku na Kongresie połączeniowców trzech Stronnictw chłopskich zdecydowano, że Zielone Świątki będą corocznie obchodzone jako Święto Ludowe. Równocześnie na tym Kongresie ustanowiono, iż zielone będzie kolorem dla sztandarów Stronnictwa

Ludowego, a odznaką czterolistna koni-czynka.

Różne były losy Święta Ludowego w różnych regionach kraju. W przeważającej części władze sanacyjne zakazywały wszelkiej organizacji obchodów Święta Chłopskiego. Rozpędzono wiece, pochody, a przywódców chłopskich zgromadzeń aresztowano i osadzono w więzieniach.

W czasie brutalnego rozpędzania manifestacji ginęli niewinni ludzie, którzy walczyli o słuszną sprawę ówczesnej wsi polskiej. Imię Franciszka Czernickiego figuruje jako pierwsze na długiej liście, bo liczącej aż 108 nazwisk chłopów, którzy w starciach z policją sanacyjną oddali życie za Polskę Ludową w latach 1932—37.

W pierwszych latach drugiej wojny światowej nie organizowano masowych obchodów, co najwyżej w Zielone Świątki spotykali się ludowcy w mieszkaniach lub stodółach. Dopiero w 1943 roku po raz pierwszy pod okupacją, obchodzono Święto Ludowe w dzień i pod otwartym niebem. Większość uroczystości odbywała się w lasach, wśród partyzantów Ba-lionów Chłopskich. Zbierały się tam tłumy do 3 tys. osób.

W 1944 roku obchodzono Święto Ludowe jeszcze śmielej niż w 43 r. Wpłynęły na to jaśniejsze nadzieje wśród ludności, spowodowane klęską wojsk hitlerowskich i zbliżającym się ku naszym ziemiom frontem.

Pierwsze w Polsce Ludowej obchody Święta obchodzono w 11 dni po kapitulacji Niemiec — 20 maja. Odbyły się wielkie manifestacje wojewódzkie i powiatowe, a także mniejsze wiece i akademie w gminach i wsiach. Udziałem w obchodach chłopcy dokumentowali swoją wolę i prawo do ziemi, wiedzy i władzy. Chcieli brać udział w budowie Nowej, Niepodległej i Demokratycznej Polski Ludowej. W dniach 19, 20 maja w Warszawie odbyły się obchody ogólnokrajowe Święta Ludowego. W czasie manifestacji na

Placu Teatralnym grupy chłopów wystąpiły w kolorowych strojach regionalnych.

Zapał entuzjazmu Ludowców trwał do 1953 roku, kiedy to obchodzone 24 maja Święto Chłopskie, nie miało już takiego wyrazu jak w latach poprzednich. Prasę ludową, która ukazała się w dniu święta, wypełniły artykuły nacechowane kultem jednostki.

W 1954 roku dzień Zielonych Świątek został przeznaczony na inny cel. W prasie ludowej pisało się o sianokosach i Dniach Oświaty Książki i Prasy.

Dopiero po pamiętnym Październiku 1956 roku wieś zaczęła obchodzić znowu swoje Święto.

W latach 1958—64 ZSL organizował uroczystości Święta Ludowego zgodnie z tradycją i uartym zwyczajem po przełomie październikowym — wspólnie z PZPR przy współudziale wszystkich organizacji społecznych wsi, a zwłaszcza Związku Młodzieży Wiejskiej.

W przededniu Święta Ludowego w 1958 roku przedstawiciele naczelnych władz ZSL i ZMW uczcili pamięć ks. Piotra Scieżnego składając wieńce na Jego grobie w Lublinie.

Coraz częściej w programach Święta Ludowego pojawiały się występy wiejskich, i nie tylko wiejskich, zespołów folklorystycznych, turnieje i spartakiady sportowe, a także zawody strażackie.

W Polsce Ludowej wieś świętowała swoje święto spokojnie. Minęły przesładowania, sykany i aresztowania działaczy ruchu ludowego.

Tegoroczne Święto Ludowe przypadające na 30 maja, obchodzone będzie w specyficznych warunkach. Wieś polska przychodzi na swoje tegoroczne Święto pełna wstrząsów zewnętrznych i wewnętrznych.

Obchodzić je będziemy z myślą, iż dziś należy szukać wszystkiego co łączy polską wieś. Odrzucamy wszystko co ją dzieli.

Tylko silna jedność polska wieś może przeżyć kryzys polityczny i ekonomiczno-gospodarczy, a także pomóc krajowi do jak najszybszego wyjścia na prostą.

STANISŁAW WITKOWSKI

Spółdzielnia Inwalidów w Łomży zajmuje się produkcją rękawic ochronnych (rocznie 450 tys. sztuk), pieluch (500 tys. sztuk), piłek plażowych, dywaników bagażnikowych i przedmiotów z tworzyw sztucznych (tanki fotograficzne, ciemnie rentgenowskie, wiadra, lejki itp.). Spółdzielnia boryka się z trudnościami materiałowymi. Np. w tym kwartale brakowało 12 tys. m.b. materiału na rękawice ochronne. Roczne pokrycie materiałów wynosi 80 proc. zapotrzebowania — mówi szef produkcji J. Wróblewski.

Fot. PIOTR TYMOSIAK



Kupić nie kupię...

W „Krajobrazach”

„(...) Jak przekonać rolników, towarzyszy sekretarzu, że dobre intencje wobec wsi i rolnictwa są niepodważalne, że opłaca się być rolnikiem? (ROZMOWA „KRAJOBRAZÓW” Z SEKRETARZEM KW PZPR WOJCIECHEM SZCZEPKOWSKIM).

„(...) Usługi turystyczne nie muszą drożać proporcjonalnie do wzrostu cen artykułów spożywczych, przemysłowych, energii i paliw, że można wyrwać się ze spirali inflacji nakreślonej przez branżę produkcyjną, które jeszcze dziś konkurencji nie muszą się obawiać. „WIELKI STRACH” — TURYSTYKA 82).

„(...) Gdyby nie sąsiedztwo ruchliwej szosy, można byłoby pomyśleć, że czas zatrzymać się tu wile, wleć lat temu „STRASZNYCH OB. RZADKU” — Z CYKLU SUWAŁSKO-MAZURSKIE KRAJOBRAZY).

O bohaterze Puszczy Augustowskiej WITOLDZIE PILECKIM — dzieła walk partyzanckich oddziału AK „Żwirki” na Suwalszczyźnie.

Obszerne refleksje nad charakterem narodowym Polaków w es-saju „CHOROBA POLSKA” — DWA MOTYWY.”

regionu i mieszkańców. Stale pozycje: bawia, informacja, uczą. Prawdziwy rodzynek dla smakoszy: KARTKI Z DZIENNIKA ARYSTOKRATKI.

W „Kontaktach”

„(...) Poprzednio byłem czytelnikiem „Przyjaciółki” i „Kobiety i Życia”, ale teraz przy tych cenach pism musiałam wybierać. Wybrałam „Kontakty”, wszystko co mnie interesuje odnajduje na ich łamach” — Z SONDY RE-DAKCYJNEJ. Cienko brzmi, ale prawdziwie.

„(...) Soltyś to ktoś! „NIM O-SKUBIA CI GŁOWĘ”.

„Wbrew naturze czyli w spoz-nach bliźniaczej namiętności” — DRUGA CZĘŚĆ PAMIĘTNIKA NASTOLATKI.

Stale pozycje: „ZDARZENIA”, „SPICIA”, felietony oraz... nowy comiesięczny magazyn „ŁOMŻY-NIANA” — zaci... Czytelnicy znajdźcie w nim materiały mniej i bardziej poważne, traktujące o przeszłości naszego regionu — fak zachęca redakcja do współ-autorstwa tej rubryki swoich Czy-telników. Poczekajcie, zobaczycie... (maj)

Reglamentować, czy nie?

Czyja wygrana?

Zadbajmy o auta!

do chłodnicy, sprawdźmy też poziom płynu chłodzącego w zbiorniku wyrównawczym. Jeśli ustaliśmy – po wnikliwych poszukiwaniach – miejsce pobytu akumulatora, radzie zdjąć pokrywę, wykreślić korki i sprawdzić, czy poziom elektrolitu nie jest zbyt niski. Posiadaczom maluchów radzę wykonanie tej czynności poprzez wymontowanie koła zapasowego. Wówczas doskonałe widać – patrząc z boku – jaki jest poziom płynu w

Na mecie w Berlinie — najlepsi gospodarze